

BRZYDULA Dorota Pomykała

# Chyba jestem romantyczką

Ula (Julia Kamińska) zawsze może liczyć na pomoc kadrowej, Ali (Dorota Pomykała).

Możemy ją oglądać w dwóch skrajnie różnych rolach. W „BrzydUli” gra ciepłą, pogodną kobietę, w „Plebani” alkoholizkę.

**S**łynie z charakterystycznych, trudnych ról. Grała m.in. prostytutkę w „Wielkim Szu” i alkoholizkę w „Tylko strach”. W 2002 roku za rolę matki głównego bohatera w filmie „Moje miasto” Marka Lechkiego dostała nagrodę na festiwalu w Gdyni.

– W „BrzydUli” Pani bohaterka, Ala, wspiera tytułową postać. Ma wobec Uli uczucia wręcz macierzyńskie.

– Rzeczywiście, jest coś macierzyńskiego w ich relacji. W krytycznym momencie zdecydowała się pożyczyć Uli pieniądze na operację jej ojca, które wcześniej zbierała na nowe meble.

– Jak się Pani pracuje z Julią Kamińską, która jest przecież amatorką?

– W ogóle nie czuję, że Julka nie jest z wykształcenia aktorką. Ona nawet radziła się mnie, czy zdawać do szkoły teatralnej. A ja na to: – *Po co, jak ty taka zdolna jesteś?* Zachwycałam się nią, lubiłam patrzeć, jak gra. To bardzo miła dziewczyna, cały czas się uśmiecha, choć pracuje codziennie od rana do wieczora. To nie jest łatwe tak funkcjonować już od lipca zeszłego roku.



– Zupełnie inną bohaterkę – matkę księdza Antoniego, alkoholizkę – gra Pani w „Plebani”.

– Cudownie mi się ją grało, zwłaszcza na początku, bo zaczynając pracę w „Plebani”, po wielu latach znów zetknęłam się z reżyserem Wojciechem Solarzem, z którym robiłam swój pierwszy film – „Ojciec królowej”. Odcinki, w których moja bohaterka pije, ma bardzo trudne sceny z synem, którego oskarża, odrzuca, a nawet bije, to była prawdziwa masakra, ból i depresja. Aktor w takich sytuacjach dotyka swych najczulszych strun. Potem moja rola wносиła już coś dobrego, kiedy pokazywałam, że jednak i w takiej sytuacji można znaleźć wyjście. Oplacalo się więc ją zagrać.

– Krąży Pani między Krakowem a Warszawą. Takie życie na wazkach jest pewnie męczące?

– Dla mnie nie. Jestem marzycielką, w pociągu gapię się więc w okno i rozmyślam, choćby o wakacjach. Rzadko śpię, wolę kontemplować chwilę. Chyba jestem romantyczką...

– Lubi Pani podróżować?

– Uwielbiam. Moje nazwisko jest trochę takie pomykałskie i ja też pomykam. Byłam w Turcji, w meksykańskim Acapulco, wiele razy na greckich wyspach: Rodos i Krecie, którą odwiedziłam już 19 razy. Podoba mi się prostota, z którą stykam się na południu. Niedawno wróciłam z Barcelony. Spędzałam tam sylwestra na dachu jednego z wieżowców.

Rozmawiała WERONIKA MAMAJ

BRZYDULA

17.55

TVP  
SERIAL KOMEDIOWY

Aktorkę możemy także oglądać w serialu „Plebani” – TVP 1 pn.-pt. godz. 18.30.